

Sprawozdanie z wymiany 2017/2018

1. Nazwa uczelni zagranicznej, program oraz termin przebywania na wymianie

Hanyang University, kampus w Seoulu, semestr zimowy

Pobyty w Seoulu: 28.08.2017 – 02.01.2018

Pobyty w Azji do 03.02.2018

2. Miejsce pobytu – dojazd z Polski, opis miasta, usytuowanie Uniwersytetu.

Do Korei doleciałem linią Emirates Airlines, cena biletu wynosiła ok. 3500zł w dwie strony. Miałem do wyboru inne opcje, takie jak polski Lot, jednak pomimo bezpośredniego lotu oferowanego przez Lot (cena podobna), zdecydowałem się na Emirates z uwagi na większy bagaż rejestrowany 30kg (w porównaniu do 23kg) oraz zdecydowanie lepsze warunki samego lotu.

Lecąc do Seoulu lądujemy na lotnisku w Incheonie oddalonym od Seoulu jakieś 50km. Aby dostać się na kampus mamy kilka opcji: taksówką, jest to zdecydowanie najdroższa opcja (50000won czyli ok. 170zł), za to najtańszą opcją jest podmiejski pociąg, który łączy się z Seoulskim metrem (4500won ok. 14zł). Pociągiem dojeżdżamy do stacji Hongik Uni. przesiadamy się do 2 linii metra i stamtąd już bezpośrednio do stacji Hanyang Uni. Czas podróży to mniej więcej 1,5h, nie powinno być problemów z bagażem, wszędzie mamy ruchome schody bądź windy.

Na samym kampusie mamy wszystko co może być nam potrzebne, zaczynając od sklepów spożywczych znajdujących się w drugim budynku, po kawiarnię, siłownię, stołówkę czy nawet fryzjera.

W dodatku kampus położony jest w dzielnicy Wangsimni, gdzie tuż obok kampusu jest mnóstwo restauracji i barów. Jakies 10min drogi na pieszo znajduje się centrum handlowe z kinem.

3. Uniwersytet – państwowy czy prywatny, liczba studentów, studenci zagraniczni

HYU jest uniwersytetem prywatnym, jednym z najlepszych Korei. Cieszy się bardzo dobrą renomą jeżeli chodzi o kierunki techniczne.

Patrząc na Wydział Architektury, Hanyang plasuje się w pierwszej 50 najlepszych uczelni na świecie, a w samej Korei jest on na 2 miejscu.

Na wymianę przyjeżdża około 500 studentów na semestr, głównie są to studenci takich kierunków jak biznes, a przynajmniej podczas mojej wymiany tak było. Poza mną z wydziału architektury była tylko jedna dziewczyna z Chin, więc 3 z 4 przedmiotów miałem wyłącznie z Koreańczykami.

Jednak nie jest to problem, jeżeli chcemy poznać innych obcokrajowców. Wystarczy zapisać się na program mentoringowy, gdzie przydzielany jest nam opiekun studiujący na Hanyang Uni., wtedy jesteśmy zapraszani różne wyjścia i spotkania nie tylko z naszym mentorem, ale również z innymi mentorami i ich podopiecznymi.

Inna opcja są prywatne akademiki, gdzie z reguły jest sporo obcokrajowców.

4. Kursy – opis kursów, forma zajęć, sposób zaliczenia

Architectural Design Theories –

Przedmiot polegający na poznawaniu teoretycznych aspektów w procesie projektowania, opartych na serii czytań i analiz manifestów współczesnych i nowoczesnych architektów. Zrozumieniu jak architekci wprowadzają swoje wizje nie tylko przez budynki, ale także ich szkice, oraz artykuły.

W drugiej połowie zajęć uczniowie szukali i prezentowali swoje idee, które towarzyszą im w trakcie projektania.

Leadership Workshop –

Zajęcia na których uczyliśmy się pracy w grupach. W jaki sposób rozdzielać prace w swoim zespole, tak aby każda osoba mogła być odpowiedzialna za etap w którym czuje się mocna i ma największe pojęcie o danej części projektu.

Główny nacisk położony był na komunikację, jej sprawność, aby zakończyć projekt w terminie. Jak rozwiązywać problemy, kiedy któryś z członków zespołu ma problem ze swoim zadaniem, bądź posiada trudności w współpracy z innymi osobami.

Bardzo interesujące zajęcia, rozwijające umiejętności personalne, poprzez cotygodniowe prace pisemne, czy prezentacje dotyczące czytanych tekstów z dziedziny prac zespołowych opartych na doświadczeniach znanych osób i odniesienia ich do swoich doświadczeń z przeszłości.

Architectural Design Studio 4 –

Projekt architektoniczny dużej użyteczności publicznej.

Do wyboru mieliśmy trzy lokalizacje położone w Seoulu. Projekt oparty był na przebudowaniu istniejących już budynków. Wykorzystaniem ich jako stanu wyjściowego pod nowy projekt oraz funkcje w nim zawarte.

Dodatkowo każda z lokalizacji miała pewne niedogodności które należało uwzględnić w projekcie i miała znaczący wpływ na proces projektowy. W moim przypadku był to wiadukt autostrady, biegnącej nad częścią istniejącego już budynku.

Projekt urbanistyczny.

Podczas tych zajęć duży nacisk postawiony był na prace w grupach. Każdy z trzech projektów, nad którymi pracowaliśmy odbywał się w dwóch lub trzech osobowych zespołach.

Pierwsze dwa projekty polegały ściśle na analizach wybranych obszarów z całego świata.

Finalny projekt polegał na analizach obszaru w Seoulu, aby później przeprojektowując ten obszar rozwiązać problemy istniejące tam ówczesnie.

5. Warunki studiowania – dostęp do biblioteki, komputera, drukarnie

Na terenie kampusu miejsca do pracy nie brakuje. Zaczynając od ogromnej biblioteki w której nie tylko możemy się uczyć w ciszy, ale także spokojnie surfować po internecie, bądź obejrzeć film w pokojach z telewizorami, a nawet się przespać w wyznaczonych do tego miejscach.

Jeżeli nie lubimy bibliotek, oraz widoku „ciężko” pracujących Koreańczyków, w każdym budynku danego wydziału, jest miejsce do pracowania gdzie spokojnie możemy pogadać z innymi, bądź robić projekt w grupie, bez obawy, że ktoś będzie nas uciszał.

Ponad to niektóre wydziały (np. Architektury czy Urbanistyki) oferują stanowisko pracy przypisane do każdego ucznia. Ja w budynku architektury miałem własne biurko, na którym mogłem trzymać wszystko czego potrzebowałem i spokojnie zostawić to na następny dzień. Niektórzy moi koledzy z grupy przynosili swoje komputery stacjonarne. Dostęp do sali mają wyłącznie osoby uczęszczające na kurs. Aby otworzyć drzwi, potrzebna jest legitymacja, na której zakodowany jest dostęp, więc można być spokojnym o pozostawione na biurku rzeczy.

Jeżeli potrzebujemy coś wydrukować, bądź skserować, możemy się udać do jednej z licznych drukarni na całym kampusie.

6. Warunki mieszkaniowe - opis, co warto zabrać ze sobą z Polski

Ja mieszkałem w prywatnym akademiku czyli gosiwonie. Wynajmowałem tam pojedynczy pokój, a właściwie pokojik, patrząc na wymiary.

W pokoju miałem własną łazienkę z prysznicem, lodówkę, telewizor, dostęp do Internetu, klimatyzację, oraz pozostałe podstawowe wyposażenie pokoju.

Kuchnia i pralnie były wspólne dla wszystkich. W kuchni był zawsze ugotowany ryż i inne tradycyjne koreańskie potrawy. Na wyposażenie też nie można było narzekać. Jeżeli chodzi o pranie, to wszelkie środki czystości były na miejscu, a po za pralka była również suszarka, co bardzo ułatwiało życie.

Cena pokoju z oknem (bo okno nie jest wcale standardem) wynosiła 520 000 won miesięcznie, czyli w zależności od kursu 1600-1700zł. Cena była troszkę wyższa od akademika uczelnianego.

Kampus znajdował się po drugiej stronie ulicy więc na zajęcia wychodziłem 15-20min przed ich rozpoczęciem.

Jeżeli chodzi o akademiki na terenie kampusu to nie jest to najlepsza opcja, patrząc na regulamin jaki w nich panuje.

Zaczynając od godzin policyjnych, gdzie akademik zamykany jest o 24 a otwierany dopiero o 5 bądź 6 rano. Co dla osób które chcą się czasem pobawić na mieście, bądź popracować dłużej na uczelni, może być uciążliwe.

Po za tym jest podział na pietra damskie i męskie. Jeżeli „przypadkiem” trafimy na niewłaściwe, przypisane do naszej płci i zostaniemy złapani, grozi nam wydalenie z akademika bez zwrotów czynszu, a płacimy za cały semestr z góry.

Nie wspominając już o zakazie przyprawiania kogokolwiek spoza.

W poprzednich sprawozdaniach czytałem, że ktoś mówił o tym aby wynająć mieszkanie. Brzmi fajnie, cenowo wychodzi podobnie jak mój pokój, ale tu jest haczyk, a mianowicie kaucja, która średnio wynosi dziesięciokrotność czynszu za mieszkanie, czyli około 15 000zł. Jeżeli ktoś może sobie na to pozwolić, to może nie jest to najgorszy pomysł, ale wtedy też nasz życie towarzyskie i poznawanie innych ludzi z wymiany ucierpi.

Jeżeli chodzi o wyposażenie pokoju to myślę, że nie ma sensu brać czegoś z Polski. Niedaleko kampusu jest tani sklep Daiso, w którym znajdziemy wszystko czego potrzebujemy: wieszaki, kubki, ręczniki itd. wszystko od 3 do 15zł. A wiadomo każdy kilogram w walizce się liczy.

7. Recepcja – jak zostałeś przyjęty, kto się Tobą opiekował, kontakt z International Student Office

Przed rozpoczęciem semestru odbyło się spotkanie informacyjno-organizacyjne, na którym zostały wyjaśnione wszystkie najważniejsze informacje dotyczące ciągle trwającej rejestracji, bądź jak wyrobić Alien Registration Card, obowiązkowej dla każdego obcokrajowca, który zostaje w Korei dłużej niż 90dni (bez karty nie możemy podróżować po za granicami kraju, ponieważ wiza studencka jest jednokrotnego wjazdu).

Jeżeli mamy jakieś inne problemy biuro dla studentów zagranicznych jest otwarte od poniedziałku do piątku z przerwami na lunch. Bez problemu pomogą ustalić gdzie masz zajęcia, jeżeli w systemie wystąpił jakiś błąd czy pomogą z rejestracją.

8. Koszty utrzymania – podaj szczegóły, które Twoim zdaniem mógłby się przydać innym.

Transport – jeden przejazd metrem to koszt 1250won czyli 4zł, pod warunkiem, że mamy kartę Tmoney i nie jedziemy dłużej niż 20km, wtedy przy wyjściu z metra doliczona zostanie drobna opłata. Możemy wyrobić w automatach w metrze, za cenę ok. 10zł. Przyda się nam ona przez pierwsze 2 tygodnie pobytu za nim wyrobimy sobie legitymację studencką, która również posiada funkcję Tmoney. Doładować kartę możemy na każdej stacji metra, jednak musimy mieć gotówkę, ponieważ automaty nie obsługują kart płatniczych.

Jeżeli spóźnił się na ostatnie metro, które zamyka się o 24 a otwiera o 5 rano, możemy śmiało skorzystać z taksówki. Są one stosunkowo tanie w porównaniu do Warszawskich. Z centrum do kampusu zapłacimy jakieś 10000won czyli 32zł, przy założeniu że wracamy w 4 osoby cena wyjdzie prawie tyle samo co bilet na metro. Za taksówkę możemy zapłacić oczywiście gotówką, ale także karta płatnicza, czy karta Tmoney.

Jeżeli chodzi o autobusy to miałem z nimi niewiele do czynienia, ponieważ metrem można dojechać wszędzie, ale cenowo wychodzą podobnie.

Jedzenie – stołówka na kampusie była bardzo tania, najczęściej do wyboru cztery dania, każde w cenie 3000 won (ok. 10zł).

Jeżeli chodzi o jedzenie na mieście to za posiłek najmniej zapłacimy 5000 won (ok. 16zł), jednak wychodząc ze znajomymi trzeba się liczyć z kosztem 10000 won (ok. 32zł), ponieważ wiele knajp oferuje porcje większe niż dla jednej osoby.

Gotowanie samemu, niestety nie jest tańszą opcją, tak jak chociażby u nas w Polsce. Może się okazać że po zakupie wszystkich składników zaoszczędzimy złotówkę na daniu. Opłaca się mieć w szafce paczkę noodli do tego puszkę tuńczyka na czarna godzinę, ale ciężko przeżyć na czymś takim cały wyjazd.

Czynsz za pokój o którym pisałem wcześniej wynosił mnie 1600-1700zł miesięcznie. 520 000 won.

Średni koszt pobytu na miesiąc wliczając w to czynsz wynosiła mnie ok. 3500zł, choć uważam, że jest to minimum.

Ubezpieczenie – z racji tego, że ubezpieczenie musiałem wykupić już przy składaniu aplikacji, gdzie jeszcze nie miałem pewności czy wyjadę. Zdecydowałem się wykupić kartę ISIC z ubezpieczeniem, koszt to jedynie 79zł za semestr i nie obejmuje one wyłącznie Japonii, Kanady i Stanów. Z tego co słyszałem od innych wszystko z tym ubezpieczeniem powinno być w porządku, ja na całe szczęście nie miałem okazji tego sprawdzić.

9. Życie studenckie – rozrywki, sport

Odnosnie sportu, mamy możliwość zapisać się klubów studenckich wszelkiego rodzaju. Pływanie, wspinaczka po górach, tenis, czy inne. Po za tym na kampusie są dwie siłownie, w których możemy wykupić uczestnictwo za niewielką opłatą.

W samej dzielnicy Wangsimni jest sporo knajp i barów. Jest to świetna opcja do wyjścia ze znajomymi po zajęciach.

W weekend dobrze wybrać się do dzielnicy Hongde. Jest to typowe studenckie miejsce z klubami, barami i restauracjami, położone w pobliżu 3 kampusów.

Jeżeli wolimy nieco inny klimat Itaewoon. Dzielnica obcokrajowców. Jedno z niewielu miejsc, gdzie bez problemu możemy używać angielskiego. Mamy tam też do wyboru, kluby i puby o różnej tematyce muzycznej. Za dnia jest otwartych całkiem ciekawych sporo kawiarni i restauracji.

Dla funów klubów polecam wybrać się do dwóch „najlepszych” klubów w Korei czyli Oktagonu i Arenie mieszczących się w dzielnicy Gangnam. Wejścia niestety nie są tanie, ale myślę, że warto się tam wybrać chociaż raz podczas całego pobytu.

Mi osobiście bardziej podobała się Arena. Niestety w Oktagonie za każdym razem spotykała mnie i moich znajomych jakaś dziwna, nie do końca zrozumiała sytuacja z obsługą klubu, co psuło nam trochę humory. Jednak może po prostu mieliśmy takie szczęście.

10. Sugestie – o czym dowiedziałeś się po przyjeździe, a wolałbyś przed?

Nie należy zbyt stresować się rejestracją na przedmioty. Zwłaszcza osoby, które tak jak ja będą jechały na wymianę pierwszy raz, a muszą wyrobić konkretne przedmioty, aby uczelnia zaliczyła im semestr na wymianie. Początkowo miałem problem z zapisem na niektóre przedmioty, jednak po przyjeździe okazało się, że mamy jeszcze tydzień na podjęcie ostatecznej decyzji, gdzie możemy próbować wszystkich zajęć i na tej podstawie wybrać przedmioty, które nas interesują.

Natomiast, jeżeli jest przedmiot który chcemy wziąć, a nie ma już na nim miejsc, musimy udać się osobiście do prowadzącego i on bez problemu wyrazi zgodę na uczestnictwo w jego zajęciach, dając nam podpis na karcie z którym musimy udać się do dziekanatu.

Warto zabrać ze sobą podstawowe leki, na przeziębienie, czy wszelkie problemy żołądkowe, tak samo jak plastry czy bandaż. Mogą się przydać, a nie zawsze łatwo je dostać ze względu na to iż Koreańczycy leczą się w inny sposób niż my (większość leków lekarze przepisują specjalnie dostosowując je pod nas, podczas wizyty) bądź będzie problem na tle komunikacji, gdyż Koreańczycy nie mówią po angielsku, a na pewno nie jest to powszechne. Po za tym jeżeli planujemy podróż, to własna apteczka zdecydowanie ułatwia życie, gdzie przy zatruciu na Filipinach, byłoby bez niej bardzo ciężko.

11. Adaptacja kulturowa – wrażenia z przystosowywania się do nowego kraju, kultury; czy przeżyłeś szok kulturowy? Czy w kontaktach z mieszkańcami było coś czego się nie spodziewałeś? Co może zrobić osoba jadąca na stypendium żeby łatwiej przystosować się do nowego miejsca?

Oczywiście przeżywamy szok, jeżeli pierwszy raz lądujemy w kraju, gdzie zamiast liter są jakieś robaczki. Wszyscy ludzie wyglądają inaczej i jest generalnie mało Europejczyków czy innych nacji podobnych do nas. Ten szok szybko przeradza się w fascynację, która trwa przez pierwsze tygodnie. Później zauważyłem pewne podobieństwa naszych kulturach. Jak kultura jedzenia razem, w większych grupach, przypominająca nasze rodzinne posiłki. Picie alkoholu, może trochę słabszego, . ale dalej wygląda to tak jak u nas, kieliszki, tosty. Przy okazji życzliwość i gościnność zwłaszcza do obcokrajowców.

Jednak po paru miesiącach różnice zaczynają być bardziej zauważalne, nie te oczywiste widoczne na pierwszy rzut oka, ale te które przeszkadzają nam bardziej, zwłaszcza kiedy ta ekscytacja powoli przeradza się normalne codzienne życie. Zauważalne jest to, że mimo podobnego wieku Azjaci, bo poznałem również Singapurczyków czy Chińczyków, są bardziej infantylni od nas. O ile ich pracowitość, czy mądrość może nas przerastać to życiowo widać, że są za nami. Jest to silnie związane ze sposobem w jakim są wychowywani, gdzie wolność osiągają dopiero na studiach, po latach spędzonych głównie na nauce. Infantylny żarty, ekscytacja maskotkami, gwiazdami KPOPu. Może nas to drażnić jeżeli sami się tym nie interesujemy.

Zdecydowanie szokuje brak znajomości języka angielskiego, w kraju który jest bardzo rozwinięty technologicznie. O ile można zrozumieć, że pani na targu nie zrozumie nic i zastaną nam wyłącznie migi i gesty. To już mogłoby się wydawać, że studenci którzy wybierają przedmiot na studiach w obcym języku, będą w stanie chociaż porozmawiać z Tobą w przerwie.

Wyjątek stanowią Ci, którzy planują gdzieś wyjechać, bądź mieszkali już po za granicami kraju, ze względu na swoją rodzinę. Po takich osobach widać również większą otwartość.

Kiedy spotykamy się na początku naszej znajomości z Koreańczykami, to są oni zdecydowanie zdystansowani w stosunku do nas, a nasza otwartość tylko ten dystans pogłębia. Warto być powściągliwym, przez jakiś czas.

Jeżeli już mamy do czynienia z kimś kto zna angielski, ale nie miał jeszcze styczności z kulturą zachodnią, to szybko zauważymy różnice w poczuciu humoru. Śmiesz nas różne rzeczy, a czasem wręcz niektóre mogą urazić.

Mimo różnic Koreańczycy, będą starali nam się pomóc, nawet jeżeli bariera językowa ich przeraża. Zdarzało mi się niejednokrotnie w metrze, kiedy z czekając na pociąg oglądałem mapę Seoulu, ktoś podchodził do mnie i pytał czy się nie zgubiłem.

Czasem ludzie nawet nieco starsi, pytali co tu robię i jak mi się podoba u nich w kraju.

Jakiegokolwiek te różnice by nie były, jadąc tam na semestr czy trochę dłużej nie powinniśmy czuć się źle, a nawet potraktować to jako atrakcję.

Aby ułatwić sobie życie, warto wspomagać się tłumaczem, z dostępem do Internetu nie powinno być problemu, ponieważ często możemy trafić na bezpłatne wifi. A aby sprawniej się poruszać po mieście, polecam ściągnąć aplikację Subway Korea.

12. Ocena programu wymiany.

Hanyang University to uczelnia na której z pewnością możemy sporo się nauczyć, nie bez powodu cieszy się bardzo dobrą opinią w Korei.

Jest to też dobra okazja do zwiedzania Azji, do której loty z naszego kraju często kosztują fortunę.

Sam wyjazd tak daleko od rodzimego kraju, bliskich i znajomych, daje bardzo życiowo. Od poznania zupełnie nowej kultury i miejsc, po możliwość odpowiedzenia sobie na pewne nurtujące nas pytania. Jeżeli wciąż nie wiemy czego od życia chcemy, to zdecydowanie ta przygoda może nam w tym pomóc.

13. Kontakt

Jeżeli masz więcej pytań, możesz śmiało do mnie napisać.

Mail: safaryn4@gmail.com

A najlepiej znajdź mnie na facebooku: Robert Safaryn.

